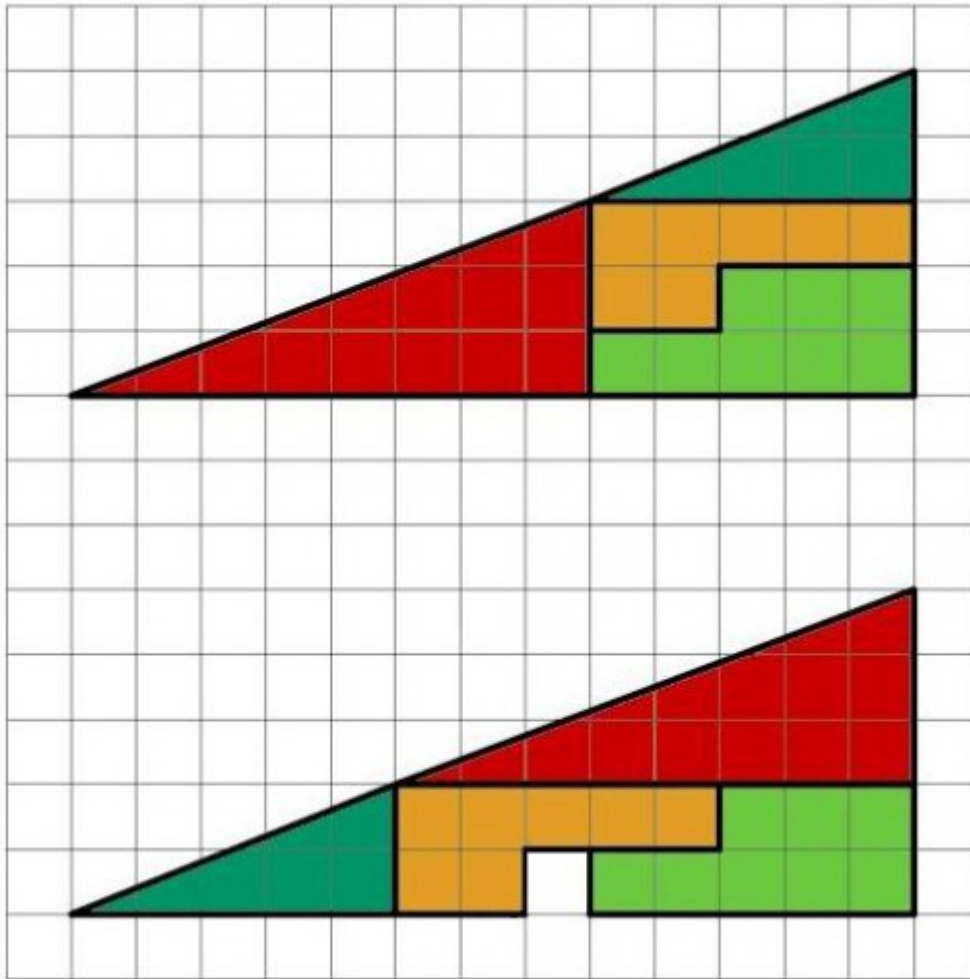


Słynne paradoksy

Czy Bóg może stworzyć tak ciężki kamień, którego nie mógłby podnieść.

Paradoks to sformułowanie, które zawiera myśl efektywną i zaskakującą, prowadzącą do wniosku sprzecznego z naszymi przekonaniem i posiadaną wiedzą lub sprzecznego wewnątrznie - tyle encyklopedia. Nie wynika z tego, że myśl jest prawdziwa.



Trójkąty są takie same ?

Paradoks Chyla z Tybetu jest paradoksem filozoficznym. Rozważmy dowolną grę dwóch zawodników w której każdy z nich może wygrać lub przegrać, ale zwycięzca zdobywa taką nagrodę, która obniża jego poziom w tej grze. Paradoks Chyla brzmi: "jak przegrasz to też wygrasz" - gdyż po pewnym czasie osoba która przegrywała będzie reprezentowała coraz wyższy poziom gry. Przykładem jest gra w lotki (chłopak z dziewczyną) o piwo - wygrany dostaje piwo od przegranej. Ponieważ poziom gry obniża się znacznie po spożyciu alkoholu, chłopak wygra w dwóch kategoriach - wypije więcej piwa oraz zdobędzie dziewczynę.

Paradoks Zenona z Elei – paradoks filozoficzny, ale również matematyczny i fizyczny. Jeśli czas i przestrzeń będziemy rozumieć jako wielkości ciągłe, linearne to ... ano pomyślimy.

Biegacz musi przebiec jakąś ściśle określoną odległość. Zanim jednak osiągnie metę musi najpierw pokonać 1/2 długości, ale zanim to osiągnie musi najpierw dobiec do 1/4, no ale przedtem musi najpierw dobiec do 1/8, i tak w nieskończoność.

Konkluzja : biegacz ma do przebycia nieskończoną ilość odcinków, natomiast czas jest co prawda nieograniczony, ale skończoności, to dojdziemy do wniosku, że biegacz nie może nawet zacząć biegu. Dystans 1 mm to też dystans.

W starożytności miały udowodnić tezę, że ruch w świecie, który postrzegamy, jest złudzeniem, które nie jest możliwe w rzeczywistości.

To dało początek fizyce kwantowej. Dziś już wiemy, że ani czas, ani przestrzeń, energia czy masa nie zmieniają się liniowo.

Paradoks onnipotencji (wszechmocy) to paradoks wynikający z próby zastosowania prostej ludzkiej logiki do pojęcia bytu wszechmocnego.

" Czy Bóg może stworzyć tak ciężki kamień, którego nie mógłby podnieść. "

Jakakolwiek odpowiedź zaprzeczy wszechmocy.

Prowadzi to również do innego pytania : Czy mogą istnieć dwa lub więcej bytów wszechmogących. I tu również mamy paradoks. Czy jeden z nich może ograniczyć inny. Jeśli nie - nie jest wszechmocny, jeśli tak idea dwóch bytów wszechmocnych już nie istnieje.

Paradoks strzelby i służącego, którego twórcą jest David Hume, który badał zagadnienia związane z przyczyną i skutkiem. Zauważył, że to co wiemy na temat dochodzących do nas bodźców, to tylko one same i ich następstwo czasowe. Jednym zdaniem mamy bodziec - czas i reakcję. Tak naprawdę nie wiemy nic.

Bierzemy strzelbę, celujemy w tarczę, naciskamy spust. Stojący z znacznej odległości od tarczy człowiek pada martwy. Nie wiemy jak to się stało, ale zabiliśmy człowieka. Mogło się jednak tak zdarzyć, że złośliwy służący wyjął nam nabój ze strzelby, stanął za

nami i huknął w momencie, gdy my nacisnęliśmy spust. Będziemy wtedy mieli dokładnie to samo wrażenie, że to my spowodowaliśmy wystrzał, śmierć, ponosimy z całym przekonaniem i poczuciem winy konsekwencje czynu, mimo że naprawdę było inaczej. Przy ustalaniu jakichkolwiek związków przyczynowo-skutkowych bardzo często tworzymy

interpretację, a nie fakty.

Paradoks skazanego (paradoks nieoczekiwanej egzekucji) jest to logiczny paradoks podobny do paradoksu kłamcy.

Brzmi następująco:

Sąd oświadcza więźniowi: zostaniesz powieszony w następnym tygodniu, ale dokładny dzień egzekucji będzie dla Ciebie zaskoczeniem.

Więzień odpowiada: nie możecie mnie powiesić w niedzielę, gdyż skoro mam być powieszony do końca następnego tygodnia, w niedzielę będę o tym wiedział, że mnie wieszacie. Skoro tak, to nie możecie mnie powiesić również w sobotę, bo wiedziałbym

bowiem, że nie możecie mnie powiesić w niedzielę, tak więc egzekucja w ogóle by mnie nie zaskoczyła. Ale jeśli nie możecie mnie powiesić ani w sobotę ani w niedzielę, to nie możecie mnie powiesić również w piątek. Tak więc - nie możecie

mnie w ogóle powiesić, gdyż egzekucja w żaden dzień nie będzie dla mnie zaskoczeniem.

Zostaje powieszony w  rode. Pomijajac kwestie prawne, ktore nas nie interesuja zastanowmy sie czy z slusznie z punktu widzenia logiki.

Sad mial jednak racje, pomimo wytknietych mu sprzeczno c.

Paradoks ten mozna wyrazic prosciej: sad mowi wiezniowi - wiezien nie moze wiedziec, ze to zdanie jest prawdziwe.

Paradoks ciotki - paradoks Russella. Dotyczy pewnej cioci, ktora twierdzi, ze :
- lubi tych, co siebie nie lubia i nie lubi tych, co siebie lubia.

No to odpowiedzmy na pytanie : czy ciotka lubi siebie ? A odpowiedzi prowadza do paradoksalnego wniosku :
ze ciotka lubi siebie wtedy i tylko wtedy, gdy siebie nie lubi.

Inna wersja tego paradoksu to :

"Cyrulik sewilski goli w Sewilli wszystkich tych i tylko tych, ktorzy nie golą sie sami. Czy cyrulik goli sie sam?"

Paradoks Protagoras - Euathlos to paradoks logiki i prawa. Paradoks ten dotyczy takiej oto sprawy :

Protagoras uczyl prawa niejakiego Euathlosa. Obaj zawarli nastepujaca umowe : Euathlos zaplaci za nauke, gdy wygra swoj pierwszy proces.

Euathlos zajal sie jednak polityka i nie pracowal w wyuczonym zawodzie. Wobec tego Protagoras wytoczyl swojemu uczniowi proces o zaplate, argumentujac :

"Albo Euathlos wygra proces i zgodnie z umowa, nalezy mi sie zaplata za nauke, albo go przegra i bedzie musial mi zaplacic zgodnie z wyrokiem sadu ".

"Owszem, Wysoki Sadzie, albo ta sprawa zostanie rozstrzygnieta na moja korzysc i wyrok zwolni mnie od zaplaty, albo na korzysc Protagorasa i zgodnie z umowa nie nalezy mu sie zaplata." - odpowiada na zarzuty Euathlos.

Oba argumenty wydaja sie sluszne.

Wydaje sie, ze obaj przeciwnicy argumentuja slusznie, mimo to ich zdania pozostaja w sprzeczno ci. Mozna argumentowac, ze w momencie wydawania wyroku Euathlos jeszcze nie wygral ani nie przegral zadnego procesu i postanowienia umowy sa ciagle nieistotne. Ale jezeli uznamy jednoczesno c wydania wyroku i uprawomocnienia sie umowy, to paradoks pozostaje.

Istota paradoksu jest fakt, ze postanowienia umowy i sadu sa w kazdym z przypadkow (orzeczen sadu) sprzeczne. Od tego co uznane jest za wazniejsze (wyrok sadu czy umowa cywilna) zalezy rozwiązanie sytuacji. Obaj popeniają ten sam blad - blad niekonsekwencji. Będą respektowac wyrok dla siebie korzystny, w przeciwnym wypadku odwołaja sie do zapisu umowy.

Paradoks kłamcy zwany takze antynomia kłamcy, mowi, ze niemozliwe jest zdefiniowania pojecia prawdy w obrębie języka, do ktorego to pojecie sie odnosi.

Paradoks brzmi: Pewien czlowiek twierdzi: ja teraz klamie. Jezli zadamy sobie pytanie, czy jest on klamca czy tez twierdzi prawde dojdziemy niechybnie do sprzeczno ci.

No bo jezli klamie, to stwierdzajac "ja teraz klamie" - mowi prawde, a wiec nie jest klamca. Jezli natomiast twierdzi prawde, to znaczy, ze klamie.

Dzieje sie tak dlatego, ze klamstwo i falsz (jako ze stan logiczny) nie jest tozsame. Falsz, to brak prawdy (obiektywnej). Natomiast klamstwo to zdanie niezgodne z przekonaniem osoby, ktora je wypowiada. W powyższym przykladzie pojecie "klamac" uzyte jest w znaczeniu "mowic nieprawde".

Zdanie skonstruowane tak, ze nie mozna z niego wywnioskowac zadnej prawdy, jest zawsze falszywe.

Na koniec nie tyle paradoks, a historia pewnego sporu mającego miejsce w sądzie. Sąd przestuchując świadka uciął jego wywody i zażądał, by ten odpowiedział krótko, jednym słowem na zadane pytanie - Tak lub nie . Świadek odrzekł : - są pytania, na które nie można odpowiedzieć w ten sposób. Sąd dalej upierał się, w końcu poprosił o przykład. Świadek zapytał:
- czy sąd bierze w dalszym ciągu łapówki, czy już przestał ?
Wysoki Sąd był bezradny wobec tak zadanego pytania.

Świat pełen jest paradoksów i rzeczy o których nie śniło się największym filozofom.



Autor: Hamilton Starszy
Przedruk ze strony: <http://www.foreks1.yoyo.pl>
Artykuł pobrano ze strony eioba.pl